

# GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N<sup>ro</sup>. 93.

19. Sierpnia 1825.

## WIADOMOŚCI KRAIOWE.

O pobycie NN. Cesarstwa w Wenecyi donoszą dalej ztamtąd pod d. 1. b. m. co następuje:

N. Pan, który w d. 31. Lipca zupełnie przyszedł do siebie, słuchał dnia tego Mszy świętej w kaplicy pałacowej, potem używał przechadzki po ogrodzie.

N. Pani zaszczycała obecnością Swoją w d. 30. Lipca Akademią sztuk kształcących, a wieczorem w towarzystwie Xiężny Parmy, Xięstwa Toskańskich i dostojnych Arcy-Xiążat i Arcy-Xiężniczek była w teatrze *de San Luca* na przedstawieniu komedyi.

Arcy-Xiążę Franciszek Karol i jego Małżonka, zwiedzili w d. 30. wsp. m. kościół *dei Frari* potem kościół i szkołę *di S. Rocco*, w której to szkole, mogący być nazwaną galeriją Tintorettego, dostojne Osoby podziwiała się szczególnie sławnemu małowiidtu wspomnianego mistrza, przedstawiającemu ukrzyżowanie, i Arcy-Xiążę idąc za przykładem swojego nayaśniejszego Oycy kazał się zapisać do liczby Członków. Zład wszystkie te Osoby udały się do galeryi Barbarigo, gdzie zastanawiała się nad bogatym zbiorem obrazów Titiana, i nakoniec oglądały w pałacu Pisaniego sławny obraz Pawła Veroneskiego wystawiający rodzinę Daryusza u nóg Alexandra.

W dniu wspomnianym o godzinie 8 zjechał Xiążę Modeny z Villeggiatury w Cataio do Wenecyi.

— Z *Wiednia* d. 7. Sierpnia. —

Podług naynowszych wiadomości z Wenecyi nayaśniejszy Dwór opuścił miasto, w d. 9. Sierpnia uda się do Treviso, i zabawi tam w d. 10. i 11. W d. 12. wyjadą NN. Cesarstwo do Poronone; w d. 13. do Görz, dzień 14. i 15. tam zabawią; w d. 15. ruszą do Lubianny, d. 17. i 18. tam strawią; d. 19. przybędą do Gonnwitz; d. 20. do Gorycyi; d. 21. do Schottwien, zład NN. Cesarstwo staną d. 22. w zamku Cesarzkim w Lachsenburgu.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

Podług wiadomości z Limy z d. 16. Marca tak ściśle blokowana była twierdza Kallao przez

17 okrętów Niepodległych, iż żadnemu okrętowi neutralnemu nie wolno było zawinąć; bryg północno-amerykański, wiozący znaczną liczbę Hiszpańskich rewolucjonistów z Gibraltaru, naruszywszy blokadę, został przez okręty oblężenia wzięty, i iak powszechnie sądzono, miał być za dobrą zdobycz uznany. Bryg wojenny Francuzki i fregata Francuzka Maryia Teresa, mająca Kontr-Admirała Rosamel, nie mogąc z powodu blokady zawinąć do Kallao, stanęły na kotwicy w małym porcie pod Limą. Jenerał Rodil, dowodzący w Kallao, pomimo ścisłej blokady tęg twierdzy ze strony lądu i morza, nie chce wchodzić w żadną kapitulacyją, i zdaie się, że postanowił, iesli nie otrzyma posiłków z półwyspu, zagrzebać się pod gruzami twierdzy. Bolivar, który na początku Marca był przy korpusie oblegającym Kallao, udał się śpiesznie do Limy, gdzie zwołał nadzwyczajny Kongres i temuż przełożył odebrane (zład?) listy urzędowe, w których mu donoszą, że Francya zgodnie z Związkiem Świętym, ogłosi wojnę Niepodległym amerykańskim. Posiedzenie Kongressu trwało od godziny 8 wieczorem aż do dnia następującego do 4. godz. rano; rezultaty tego posiedzenia nie są ieszcze wiadome. Tyle pewna, że Francuzów uważano w Limie iako agentów Świętego Związku, i że mniewanie to dało powód do surowych przeciwko nim środków; n. p. Kapitan Francuzkiego okrętu, który ze zleceniem Kontr-Admirała Rosamel w Limie się ukazał, i przybycie tegoż Kontr-Admirała w tęg mieście miał ogłosić, otrzymał rozkaz opuścić to miasto we 24 godzinach. Tak równie wielu osiadłych w Limie kupców Francuzkich, lekarzy i t. d. zmuszonych zostało do opuszczenia natychmiast miasta i tamecznych spraw swoich.

Gazeta Rządowa Limy z d. 3. Maia b. r. zawiera potwarze przeciwko Rządowi Francuzkiemu, z której *Mémorial Bordelais* udziela wyinków, łącząc do nich następujące uwagi: »Podobne samochwalstwo zaledwie na wzmiankę zasługuie; tymczasem nie byłoby to przeciw godności Rządu Francuzkiego, cokolwiek zaimponować tym nowo Odrodzonym, którzy nie przestając na tęg, że nas w swoich Dziennikach spotwarzają, przypisują sobie prawo przeglądania naszych kupieckich okrętów, a iesli się widzą być dość słynni, tak dalece swoją posuwają śmiałość, że do-

)(

wódzców naszych okrętów wojennych do przybycia na swoje okręty wzywają. Nie byliż dwaj (Francuzcy Porucznicy okrętowi słabymi, że na rozkaz Kolumbijskich korsarzów spuścili banderę? Nie byliż prawie wszystkie z Hawanny powracające okręty przymuszone okazywać swe papiery, listy i towary zbroynym korsarzom pod opieką Prezydenta Boliwara zostającym? Nie byliż z Hawanny niedawno powracający Bordeleski statek pocztowy zagniony dać się przejrzyć okrętowi Kolumbijskiemu na brzegach Gallicyi\*), i może gdyby nie śmiałość i odwaga Kapitana Ducosse, który się przeciwko tak widocznemu zgwałceniu praw Narodu protestował, byłby do Puerto-Cabello zaprowadzony? Bo pozwolmy, że Rząd Francuzki postanowił być neutralnym w istniejącej wojnie między Niepodległymi i Hiszpanią, toć przynajmniej pamiętać winien o sposobach dla ziednania i uszanowania swęj godności i chwycić się surowych środków przeciwko nieustannęj napaści naszego handlu.

### Francya.

Dokończenie listu Barona Puymaurin, przesłanego Gwieździe, a w Numerze przeszłym Gazety naszey przerwanego:

»Powiedziano w Izbie Niższey, że iesli bawełna przed oney upakowaniem była na słońcu i wietrze, nie może być zaraźliwą. Tymczasem uznana iest rzeczą, że bawełna może zarazy udzielić, iesli w kraju zarażonym na okręty ładowana. Przed 10 blisko laty mały okręciak Grecki nie mógł otrzymać pozwolenia zawinąć do portu Korfu, ponieważ był podeyrzany, że iest na nim zaraza. Ładunek iego składał się z przedzoney bawełny i bawełnianych czapek, zwyczajne przykrycie głowy Jónskich wyspiarzy. W nocy kilka tych czapek zaniesli przemycający towary do wiosek nad brzegami położonych. Wszyscy nierozstropni, co takowe kupili, zarazili się, między innemi młoda dziewczyna, która tylko motek przedzoney bawełny kupiła. Rząd Angielski przedsięwziął surowe środki, powietrze nie rozszerzyło się dalej, zaś owe wieś utraciły większą część swoich mieszkańców. W Kwietniu w r. 1819 przywieziono powietrze w bawełnie nadeszły lądem do Grafenberg w Szląsku. Szybkie przerwanie związków i surowe środki przeszkodziły onegoż rozszerzeniu się. Zaraźliwość powietrza dotąd powszechnie była uznawana. W roku 1436 Król Edward Portugalski zamknął się w klasztorze dla uniknienia związku

z powietrzem; list zapowietrzony, który odebrał, udzielił mu zarazy, i umarł. W roku 1580 dwóch podróżnych przywiozło powietrze z Paryża do Tours, za przybyciem tamże umarli. W Genui zmarło w latach 1656 i 1657 130,000, a w Neapolu 300,000 mieszkańców z powietrza; klasztory i galery, bez związku między sobą, żadnego nie miały chorego. Dr. Vally zaraził się w Konstantynopolu powietrzem. Nie przypuszczający zaraźliwość twierdzili w Izbie Niższey, że woysko Franeuzkie w Egipcie nie doznawało zarazy; jednakże wiadomo, że 40 urzędników zdrowia tamże umarło. Żołnierze, którzy trzewików i odzieży swoich towarzyszy z powietrza umarłych używali, nazajutrz takowem byli zarażeni. Zatem zaraźliwość powietrza iest oddawna uznana prawdą, coźkolwiekby nowatorowie Angielscy i mowcy Izby Niższey przeciwko temu mówili. W szesnastym wieku wydał Justynian pierwszą ustawę względem środków przeciwko pomnażającemu się powietrzu. W r. 1448 Senat zaprowadził wydział zdrowia, i ustanowił formy, podług których miał się zachować. Wydział ten zdrowia był wzorem dla innych, które w portach morza śródziemnego zaprowadzono. Od r. 1720 straszne tę plagę ograniczano na zawsze na Wschodzie i Afryce. Dozwolmy nowatorom wszystkich krajów i spekulantom Anglii mówić, co chcą, a inydziki nasze nieś będziemy gorliwości i odwadze Członków Wydziału zdrowia Marsylii i innym w portach śródziemnego morza!»

### Włochy.

Jeden oddział woysk C. K. powracających z Królestwa Oboięj Sycylii przybył do Florencyi. W d. 21. i 24. Lipca przechodziły pierwszy i drugi batalion pułku Lichtensteina, przez wspomniane miasto, i wypocząwszy ruszyły do Bolognii. Doniesienia z Florencyi nie mogą dosyć wychwilić piękney woyskowej postawy, iak i wybornej karności woyska. Sztab tego pułku miał zaszczyt być przedstawiony W. Xięciu. Ostatniy kolumny spodziewano się d. 26. Sierpnia.

### Turcyja.

Dostrzegacz Austriacki pod artykułem: *Z Wiédnia d. 6. Sierpnia* donosi, jco następnie: Oto są przyrzczone wyimki z gazety *Hydryochyey* z d. 27. Czerwca i 1. Lipca.

(Z Nru. 126. »Przyjaciela Ustawa« z d. 27. Lipca.)

Napoli, d. 25. Czerwca.

Ibrahim Basza, który bez przeszkody aż do Leondari posunął się, wyruszył z tąd ku Tripolizy w zamiarze połączenia się z załogą Patrasu. Ponieważ zaś stanowiska iuż były osadzone i

\*) Zład powstała zapewne wieść, że Hiszpański Jenerał Morales, który po Jenerale Morillo dowodził w Wenezueli, został schwytyany przez korsarza Kolumbijskiego w podróży do wyspy Kuby. Przep. Do. Aust.

wąwozy strzeżone, a wojsko jego wspalonéy Tripolizy, gdzie napróżno szukał żywności nie mogło pozostać długo, widział się być zmuszonym udać się w inną stronę, i dzisiaj rano ukazała się przednia straż więcey błakającego się iak postępującego naprzód wojska egipskiego pod Tschiveri. Bardzo mało żołnierzy (oprócz potrzebnych w twierdzy) było na tém miejscu; z małej tey garstki utworzono szybko korpus z 250 ludzi, dla osadzenia stanowiska Myli, gdzie znaczne zapasy żywności i potrzeb woennych były złożone, dla czego nawet nieprzyjaciel dążył w tym kierunku. Dowódcami tego małego Greckiego korpusu byli: Dyrektor Konstantyn Mauromichali, Xiążę Demetrius Ypsilanti, i Jenerał Macryianni, których kilka mistyksów wspierało. Przez dalekowiedze postrzeżliśmy, że koło południa wszczęła się potyczka między wojskiem egipskiem a naszymi.

Nieprzyjaciel uderzył po czterykróć, atoli tak jazda jego iak i piechota każdego razu dzielnie była odpartą i nakoniec widział się być zmuszony z wielką cofnąć się stratą. Ten mały lecz waleczny korpus Grecki koło wieczora został odziałem regularnéy piechoty i innych żołnierzy wzmocniony, tak, że liczba naszych wynosiła 600 ludzi. Odpór Greków tak był dzielny i ogien mistyksów tak dobrze kierowany, że nieprzyjaciel nie był w stanie ani jednego opanować stanowiska. Walczono aż do 11 godziny w nocy (zatem godzinę przed słońca zachodem). Strata Egipcyan była bardzo wielka, nasza jest nieznaczna. Zda się, że nieprzyjaciel zamierza uderzyć na nowo, nasi gotują się do nowego odporu.

Napoli d. 26. Czerwca.

Koniec wczorajszej walki był zaszczytnym dla naszych; straciliśmy jednego człowieka i jednego mamy rannego. Ostatnim jest mężny Jenerał Macryianni, który w owéy potyczce dał dowody odwagi i rozstroponości. Liczba rannych i zabitych nieprzyjaciół pięćset wynosi. Oddział piechoty regularnéy do Myli wysłany, chociaż późno nadciągnął, należał jeszcze do potyczki i mężnie dopełnił swéy powinności. Nasi całą noc pracowali nad szańcami, i takowe kilkoma osadzili działami i dzisiaj byli już dosyć przygotowani dać jeszcze mocniejszy odpór nieprzyjacielowi; lecz ten zmienił swoy plan, obrócił się ku Argos, i żałował, że się mu niepowiodło opanować zapasów w Myli, tyle onemu potrzebnych.

(Francuzkiemu Admirałowi de Rigny, który ze swoią fregatą stał pod Myli na kotwicy, wielkie oddała pochwały z udziału, iaki okazał w niebezpieczeństwach i pomysłności Greków. Mówią o Jenerale Roche posłanniku Wydziału Paryżkiego Hellenów, że w d. 26. miał rozmowę z dowód-

cami Greckimi, dla okazania im iak najmocniey potrzeby utrzymania się przy stanowisku Myli.)

W następującym Numerze (tak kończy Przyjaciela Ustaw z d. 27. Czerwca) udzielony szczegółów tey bitwy, które bardzo późno bo dopiero przy końcu tego Numeru otrzymaliśmy.

Hydra d. 27. Czerwca.

Zeszłej Soboty d. 25. Czerwca nadeszła tu następujące smutna wiadomość, która wszystkich naszych współobywateli pogrążyła:

O godzinie 2 z południa przybyło tu 11 ludzi z Hydryiockiego okrętu, Kapitana Athanazego Dinutra Kriesi. Podczas, gdy okręt ten w d. 23. prawie z całą flotą stał na kotwicy w zatoce Vatika \*) zapaliła się raptownie prochownia, i Kapitana z całą osadą, (wyjąwszy tych iedynastu) stał się pastwą płomieni; tylko dwóch ludzi na przodzie okrętu mogło ocalić życie, skoczywszy w morze, zaś dziewięciu wysłanych byli czołmem na ląd. Sprawcą całego pożaru ma być Arab, który dawno na tym okręcie zostawał i za wiernego był miany. (Z Nru. 127. »Przyjaciela Ustawa« z d. 1. Lipca.)

Hydra, d. 1. Lipca.

Przyrzekliśmy w przeszłym Numerze udzielić szczegółów potyczki zaszłej pod Myli; dopełniamy naszego przyrzeczenia, z dołączeniem tego, co do d. 23. zaszło, a czego dowiedzieliśmy się z ust Francuzkiego Philhellena naoczego tych wypadków świadka:

Nieprzyjaciel miał 5600 ludzi piechoty i 600 jazdy; nadto miał dwa małe działa i iednę haubicę. Grecy nieliczyli więcey iak dwieście dwudzieścia siedem ludzi piechoty. O godzinie 4 1/2 (powschodzie słońca) ruszyli nieprzyjaciele we trzy kolumny przeciwko Myli. Najmocniejsza z tych zaięła stanowisko po lewey stronie pochylności pagórka, na drodze ku Argos; druga obróciła się ku pagórkowi, aby Myli wziąć w tył, a trzecia posunęła się drogą do Tschiveri.

Dowódcy Greków podzielili swoie siły w sposobie następującym:

Blisko sto ludzi postawiono na prawey i tyle prawie na lewey pod Myli; reszta stanęła w środku za murem tancecznego ogrodu i domu. Kilka mistyksów dla wspierania piechoty Greckiey otrzymało rozkaz zbliżyć się ku brzegom.

Koło godziny 5 (d. 25.) uderzył nieprzyjaciel ogólnie, Grecy z bezprzykładnem mężstwem odparli ten atak; kolumna, która się drogą do Tschiveri posunęła, na próżno zcheiała wniknąć do Myli, trzy razy uderzyła i trzy razy była odpartą; około 6 1/4 godziny uciekła, ścigana przez Greckich strzelców blisko godzinę drogi aż na równinę.

\*) Między wyspą Cerigo i południowo wschodnio kończatością Morei bryg przez Araba spalony mazywał się Epaminondas.

Po kwadransie zebrał się znowu nieprzyjaciel i ruszył ku tyłowi wzgórze, gdzie stanął. Atoli, podczas, gdy lewo skrzydło Greków walczyło z nieprzyjacielem, centrum posunęło się aż do stóp wzgórze i ucierano się w ogrodach. Tu pospieszyła część prawego i lewego skrzydła Greków na pomoc środkowi. Około 6  $\frac{3}{4}$  zwoleń coholwiek ogień, lecz około 7 zaczął znowu być silniejszym. Nieprzyjaciel posyłał swoim niestanienie posiłki; na wsparcie naszych wysłane wojska, między którymi był także oddział pierwszego regularnego pułku piechoty, późno nadciągły, czyniły jednakże swą powinność; i nowe te posiłki powiększyły liczbę Greków do 600 ludzi. O godzinie 7  $\frac{1}{4}$  widziano Turków, iż w zamieszaniu udali się drogą do Argos; o godzinie 7  $\frac{1}{2}$  ukazało się ich odparte skrzydło blisko wzgórza, i uderzyło na środek. Grecy podwoili nęstwo i wsparci swą regularną piechotą odparli nieprzyjaciela, wypędzili go ze wszystkich jego stanowisk i powtórnie zmusili go do ucieczki. Ten nowy odwrót zagnął także i pierwszą kolumnę do obrotu, którą Grecy ścigali. Pomimo to jeszcze się raz nieprzyjaciel zebrał i zdaje się jakby na nowo chciał uderzyć; już o godzina, walka trwa wciąż.

Strata nieprzyjaciela wynosi 400 ludzi w zabitych i rannych; Greków bardzo nieznaczna.

W tej potyczce, bardzo dobrze kierowały ogniem mistyksy i uczyniły piechocie Greckiej wielką usługę. P. Krose Oficer artylerji w służbie Rządu Greckiego był na jednym z tych mistyksów.

Jenerał Macryanni przy ataku, który rozstrzygnął zwycięstwo, został raniony. Przeniesiono go na fregatę P. de Rigny, gdzie ma wszelką pomoc i staranie.

Nieprzyjaciel, tylko na swoich siłach ograniczony, w złym jest stanie; ponieważ, jeżeli wojska, których się spodziewają wczesnie nadejść dla osadzenia wszystkich stanowisk, będzie musiał złożyć broń lub powoli w pojedynczych utarczках być zniesionym, i ani jeden nie powróci, któryby mógł dać wiadomość o jego klęsce.

W nocy z d. 15. na 26. ścigali Grecy uchodzącego nieprzyjaciela aż do mytnów Crasino (Kefalia) między Myli i Argos, gdzie stanął obozem za rzeką obadwa wojska dzielącą.

W d. 27. rano wysłał nieprzyjaciel 60 jeźdźców dla spalenia Tschiveri; zrobili oni wielkie kocioło, aby się tam dostać; powracając napotkali na Greków; ci uderzyli na jazdę nieprzyjacielską, ubili kilku ludzi, resztę zmusili do ucieczki. Przedwieczorem ruszyła nieprzyjacielska przednia straż lewego skrzydła przez Argos, nawet z jazdą,

dla rozpoznania okolicy Napoli. Oddział ten posunął się aż do Aria; lecz garstka posłaney jazdy z Napoli, połączona z zbrojnymi ludźmi z okolicy, wsparta działami Palamidi odparła Arabów.

Ibrahim Basza, co prawie bez potyczki z Leondari posunął się aż do Tschiveri, doznając teraz wszędzie odporu poczyna dopiero myśleć nad niebezpieczeństwami, śród których się znajduje, i pałac i niszcząc wszystkie na drodze swojej miejscy, cofa się; w d. 28. rano przeszedł Argos, zapalił ie i obrócił się ku Tripolizy.

Według odebranych wiadomości, potrzebne stanowiska są obsadzone, i nieprzyjaciel jest prawie jak otoczony, iż ciężko mu będzie wrócić się do Tripolizy, gdzie jak mówią, zostawił 600 chorych i rannych i 400 ludzi na ich obronę.

Wiadomości przez listy prywatne odebrane, donoszą, że Jenerałowie Kolokotroni, Kaliopulo i inni osadzili dostateczną siłą wawozy Parthenionskie, podczas gdy Demetrius Ypsilanti w 1400 ludzi, których na prędcę zebrał, goni za nieprzyjacielem do Tripolizy uchodzącym. Człowiek przybyły dzisiaj (1. Lipca) z Napoli do Hydry opowiada, że we Srodę (d. 29. Czerwca) widziano z Palamidi, potyczkę pod Achladocampo (na równinie pod górą Parthenion). Z tąd, wiadomości o tej potyczce spodziewają się co chwila.\*)

Hydra, d. 1. Lipca.

Wczoraj dowiedzieliśmy się, że flota nieprzyjacielska, która wypłynęła z Suda spotkała się z naszą pod przyłaskiem Malia i Matapa i że zaszła potyczka, w której dwa nasze brandery daremnie się spaliły, \*\*) a jednego z tych zginął Kapitan i kilku maytków.

Wiadomość tę przynieśli ocaleni maytkowie dodając, że flota nieprzyjacielska wiozła 3000 Albańczyków. Bliższej wiadomości spodziewamy się z listów naszego Admirała a te wiezie nam może okręt woienny, który widzimy, że się zbliża.

\*) Podług doniesień marynarki Francuzkiej, Austriackiej, ze Smirny z d. 10. Lipca Ibrahim Basza powrócił do Tripolizy bez przeszkody. Podług tychże samych doniesień po wzięciu tego miasta, obrócił się Kolokotroni ku Kalavrita, gdzie wraz z Sisinim, Londo i Zaim i innymi niedawno jako wygnancami po morzu błądzącymi się, nakazał popospolite ruszenie.

Przy. Dostrz. Austr.

\*\*) Ta to jest potyczka szczegółowo w Numerze przeszłym opisana, zaszła na morzu pod Cerigo w d. 28. Czerwca, a która skończyła się odwrótem eskadry Greckiej.

Przy. Dostrz. Austr.